

kolejnego wydania BT. Rok po ukazaniu się jego monografii, w 2016 r., Konferencja Episkopatu Polski zatwierdziła nowy skład redakcji szóstego wydania Biblii Tysiąclecia. Na razie, według mojej wiedzy, nie dzieje się nic ważnego. Czy jednak ta decyzja ma sens, skoro całkiem niedawno ukazał się zmieniony lekcjonarz mszalny, w którym zamieszczono teksty czytań wyjęte z piątego wydania BT? Przecież będą one służyły przez co najmniej dwie lub trzy dekady, bo nie powinno się zmieniać lekcjonarza zbyt często. Trzeba zauważyć, że wielu duszpasterzy i katechetów powściągliwie odnosi się do wprowadzonych zmian.

Monografia ks. R. Pietkiewicza wyznacza standardy badań, którym bardzo trudno dorównać. Biblia Tysiąclecia doczekała się solidnego opracowania, które ukazuje i potwierdza jej wiodącą pozycję w Kościele katolickim w Polsce i polskiej kulturze. Z niecierpliwością czekamy na kolejne tomy tak pomyślnie zapoczątkowanej serii.

*ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa*

Peter CALAMATTA, *Maltese Plants in the Bible*, The Millennium Chapel in Paceville 2016, ss. 193.

„Biblię możemy czytać i objaśniać jedynie w kontekście religijnym i duchowym. Jednak, obok jej znaczenia religijnego, Biblia jest również bogatym źródłem informacji historycznych, topograficznych i przyrodniczych. To pomaga nam zrozumieć zarówno naszą historię, jak i świat wokół nas” – tak Peter C a l a m a t t a rozpoczyna wprowadzenie do książki-albumu, poświęconego roślinom, które znamy z Biblii, występującym na Malcie (s. X). Autor jest doskonale przygotowany to sprostania temu zadaniu. Wiele podróżując po świecie, zyskał sławę przyrodnika i ogrodnika, który nie tylko interesuje się botaniką, lecz uprawia rośliny i fachowo się o nie troszczy. Przez kilkanaście lat pełnił funkcję doradcy rządu Malty do spraw rozwijania ogrodnictwa i zalesiania tej śródziemnomorskiej wyspy. Jego bogate *curriculum vitae* obejmuje wiele dziedzin ściśle związanych z uprawami i ogrodnictwem.

O wartości książki świadczy słowo wstępne, które napisał kard. Prosper G r e c h OSA. Obecnie sędziwy, prawie 40 lat temu był moim wykładowcą, jednym z najlepszym i najbardziej cenionych, na Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie. Wymowne są pierwsze słowa, naśladowujące mądrość

biblijną: „W ogrodzie Eden było o wiele więcej roślin niż Malta mogłaby sobie wymarzyć. Te rośliny rozpowszechniły się wszędzie po świecie, każdy region ze swoim własnym dziedzictwem. To dało podwaliny pod geografie hortykulturową. Izrael też miał oraz ma nadal swoją porcję, tak samo jak Malta – i mają one ze sobą wiele wspólnego. Jakie rośliny rozpoznał Paweł, gdy znalazł się na tej wyspie? Malta z pewnością była wtedy zadrzewiona, ale deforestacja i wywołujące erozję wiatry zniszczyły mnóstwo drzew. Również fauna Malty była o wiele bogatsza” (s. VI-VII).

Autor, Peter Calamatta, wyjawia najpierw to, co stanowiło inspirację do wieloletniej pracy, której zwieńczenie stanowi niniejsza książka. O jej napisaniu i wydaniu marzył od pół wieku, a dokładnie od 1966 r., gdy po raz pierwszy udał się do Izraela jako beneficjent rządowego stypendium naukowego. Mieszkając w kibucach, w atmosferze narastających napięć politycznych, których apogeum była wojna sześciodniowa, poznawał lokalną faunę i florę, a na pożegnanie otrzymał od gospodarza i mentora, którym był emerytowany generał armii izraelskiej Avigdor Carmi, książkę zatytułowaną *Plants of the Bible*. Muszę wyznać, że nieco ponad dziesięć lat później, podczas studiów na Uniwersytecie Hebrajskim, z tą książką w dłoniach, podarowaną przez nauczycielkę języka hebrajskiego, poznawałem rośliny znane z nazw występujących w Biblii. Dla kogoś, kto przeżył dzieciństwo na wsi, była to przygoda duchowa, której często towarzyszyła wielka tęsknota do ojczystych krajobrazów i przyrody. Zarazem nasuwały się rozmaite porównania i szczególna wrażliwość na lokalne rośliny, które w jakikolwiek sposób przypominały drzewa, krzewy i kwiaty znane z dzieciństwa. Osobnym przeżyciem stały się odwiedziny w klasztorze Pater Noster na Górze Oliwnej, gdzie wśród kilkudziesięciu tablic z różnojęzycznymi tekstami Modlitwy Pańskiej znajduje się tablica w języku polskim. Po czterech stronach tekstu jej fundatorzy, żołnierze 8. Brygady Strzelców Karpackich, z inicjatywy franciszkanina o. Aureliusza Borkowskiego umieścili w 1943 r. podobizny polskich kwiatów – niezapominajek, bławatków i maków. Tamto przeżycie pozwala docenić przekorny tytuł omawianej książki: nie *Biblijne rośliny na Malcie*, lecz *Maltańskie rośliny w Biblii*.

Po wprowadzeniu, które nosi tytuł *Tracing the roots* (s. X-XIII) następują dwa teksty. Pierwszy, który napisali Fr. H i l a r y i John C. G r e c h, został opatrzony tytułem *Dreams*, czyli *Marzenia* (s. XIV-XV). Otwierające go słowa podejmują i rozwijają nastrój poetycki: „Istnieje powiedzenie, które mówi: O czymkolwiek marzymy samotnie, pozostaje tylko marzeniem, ale jeżeli marzymy z innymi, wtedy może stać się rzeczywistością” (s. XIV).

Świadczą, że książka jest dojrzałym owocem wysiłków wielu ludzi, którzy nie ukrywają radości i satysfakcji z jej ukazania się.

Profesor Stefan M. A t t a r d, doktor nauk biblijnych i wykładowca biblistyki na Wydziale Teologii Uniwersytetu Maltańskiego, napisał piękny tekst *Jezus z Nazaretu i rośliny wokół Niego* (s. XVI-XXIII). Znakomity biblista omawia obrazy, przypowieści i nauczanie Jezusa nawiązujące do przyrody Ziemi Świętej, wskazuje na używane przez Niego metafory roślinne i czynności symboliczne, o których mowa w kanonicznych Ewangeliach, a także wzmianki o roślinach w ewangelicznych narracjach o męce i zmartwychwstaniu Jezusa. Wszystko to potwierdza, że nauczanie Jezusa z Nazaretu, tak specyficzne w zestawieniu z nauczaniem św. Pawła, było mocno osadzone w realiach Ziemi Świętej, które doskonale znał i cenił.

Trzon książki (s. 1-177) stanowią znakomite rysunki i fotografie oraz wyczerpujące opisy roślin biblijnych, które występują również na Malcie. Autor wylicza 40 takich roślin, od akacji po cierń Chrystusa, podając ich nazwy łacińskie i angielskie. Każde objaśnienie zawiera obszerną charakterystykę botaniczną oraz przybliża kontekst biblijny wraz z przytoczeniem wybranych biblijnych tekstów. Fotografie pokazują rośliny rosnące na Malcie, wyszczególniając miejsca, w których zostały wykonane. Korzyść z uważnej lektury tej książki jest więc podwójna: widzimy, jak wyglądają opisywane rośliny, a podczas pobytu na wyspie możemy je odnaleźć i zobaczyć na własne oczy.

Na końcu omawianej publikacji (s. 178-185) Richard England zamieścił tekst zatytułowany *Reflections on the making of the WOW Biblical Garden*. Otrzymujemy cenne uwagi na temat zakładania i pielęgnowania ogrodu biblijnego dawniej i obecnie. Ta tradycja, zakorzeniona w realiach biblijnych, coraz bardziej zadomawia się również w Polsce. Nieocenione zasługi w tej dziedzinie mają też publikacje dwóch rodzimych specjalistek, Barbary S z c z e p a n o w i c z, autorki *Atlasu roślin biblijnych* (2005) oraz innych atlasów, a także Zofii W ł o d a r c z y k, autorki książki *Siedem upraw biblijnych i ich symbolika* (2008) oraz *Rośliny biblijne. Leksykon* (2011).

Książkę wieńczy słowo autora do czytelnika, które przeobraża się w piękną modlitwę dziękczynienia. Autorką rysunków ilustrujących poszczególne rośliny jest Janice V e l l a, architekt krajobrazów i promotorka troski o biologiczną różnorodność swojej śródziemnomorskiej ojczyzny. Fotografie wykonał Robert C a m i l l e r i, jeden z założycieli renomowanego rodzinnego studia FOTOCLASSIC. Oboje doskonale wywiązali się ze swoich zadań, dzięki czemu publikacja stanowi prawdziwą perełkę

edytorską. Starannie i pięknie wydana książka ukazała się dzięki finansowemu wsparciu, które okazał Bank of Valetta i APS Bank. To dobry przykład efektywnej współpracy sektora finansowego z nauką i popularyzowaniem jej rezultatów. Rozślawiając niewielką Malte, znaną przede wszystkim z opisu zimowego pobytu św. Pawła zachowanego w Dziejach Apostolskich, zachęca do jej poznania, a także do naśladownictwa w postaci zakładania – w naszym klimacie znacznie skromniejszych, a przez to tym bardziej potrzebnych – ogrodów biblijnych.

*ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa*

Mirosław MIKOŁAJCZYK, *Edyta Stein – Św. Teresa Benedykta od Krzyża. Bibliografia polska 1933-2013*. Redakcja naukowa ks. Jerzy Machnac, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 2016, ss. 201.

Dzieje świata, historię cywilizacji, kultury i religii budują pojedynczy ludzie – konkretne osoby, a wraz z nimi całe społeczności. Niektóre postaci na trwałe wpisują się w historiografię a nawet historiozofię. Inne odchodzą w zapomnienie. Kościół katolicki, którego doktryna wyraźnie „mówi” o zbawieniu, czyli o życiu po śmierci „pełnym życiem” w komunii z Bogiem, troszczy się o bohaterów wiary, jej świadków, wyznawców, męczenników. Stawia ich za wzór godny naśladowania. Nie zobowiązuje jednakże swoich wiernych do skrupulatnego kroczenia tymi samymi drogami, co święci. Byłoby to w gruncie rzeczy niemożliwe. Wszakże czas życia doczesnego, który przyszłym świętym został przez Boga darowany, przypadał na okoliczności jedyne w swoim rodzaju, niepowtarzalne, niemożliwe do zrekonstruowania, odtworzenia – często dramatyczne. Nie jest możliwe dziś „cofnięcie czasu” ani powrót – „jak po kole” – do wcześniejszych wydarzeń. Można natomiast, będąc współczesnymi wyznawcy Jezusa Chrystusa, poznawać nie tylko drogi świętych, ale i ich myśl, a nade wszystko serce. Można wraz z nimi adorować Boga i ich naśladować – odwzorowywać w sobie ich miłość do Boga i do drugiego człowieka.

„Niewiastę dzielną któż znajdzie?” (Prz 31,10) pytał biblijny skryba, natchniony Bożym światłem. „Niewiastę dzielną” znalazła Europa, kontynent umęczony antropologiczną katastrofą, którą była II wojna światowa. Poprzedzona rewolucją październikową, nazwaną dumnie przez bolszewików, „wielką”, poprzedzona I wojną – również światową – skrupulatnie